

Pomysł powołania stanowiska nauczyciela wspierającego, pod koniec ubiegłego roku znalazł się w rządowym projekcie nowelizacji ustawy o systemie oświaty. Jednakże po protestach nauczycielskich został z niego wykreślony.

Tym bardziej dziwi, że do Sejmu trafił poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty dotyczący możliwości zatrudnienia w szkole podstawowej osoby wspierającej nauczycieli prowadzących zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze lub prowadzących opiekę świetlicową, a także uregulowania na poziomie ustawowym zasad funkcjonowania świetlicy w szkołach podstawowych i gimnazjach oraz szkołach prowadzących kształcenie specjalne, a także zmian w zakresie odroczenia obowiązku szkolnego.

W obecnym systemie prawnym osoba wspierająca nauczyciela funkcjonuje w szkołach specjalnych i integracyjnych. Do projektu wpisano, że nauczyciel wspierający musi mieć kwalifikacje pedagogiczne i zaświadczenie o niekaralności. Osoba taka powinna zostać zatrudniona na podstawie Kodeksu pracy (stanowi to powielenie rozwiązań jakie przewidywał projekt rządowy).

W projekcie znajdzie się także punkt pozwalający wydłużyć moment odroczenia obowiązku szkolnego z najpóźniej 1 września na 31 grudnia każdego roku. Co oznacza, że odroczenie może nastąpić już po rozpoczęciu przez dziecko obowiązku szkolnego. Czy proponowany zapis nie jest jak przyznanie się do porażki... Wydaje się że na pewno spowoduje nie mały chaos. Zdecydowanie trafniejsze byłoby odraczanie obowiązku szkolnego jeszcze przez jego rozpoczęciem.

Posłowie zamierzają ponadto tak zorganizować pracę szkolnych świetlic, aby każde dziecko miało w niej zapewnioną opiekę w czasie określonym przez rodziców oraz uczestniczyło w zajęciach dostosowanych do rozwoju psycho-ruchowego. Projekt przewiduje także, że grupy świetlicowe nie mogą być liczniejsze niż 25 dzieci. Byłoby to zapewne z korzyścią dla dzieci ale czy jest to możliwe do spełnienia...